

Czy seria książek J.K. Rowling o Harrym Potterze ma charakter okultystyczny, więc jej lektura może stanowić współczesną inicjację okultystyczną?

Na wstępie przypomnimy kim jest Harry Potter oraz jak definiowany jest okultyzm.

W anielskiej literaturze dziecięcej Harry Potter występuje jako uczeń w szkole magii o nazwie Hogwart. Pojęcie okultyzmu przedstawione jest w wikipedii jako wiara w istnienie niepoddających się naukowym obserwacjom istot, mocy i możliwości ukrytych we wszechświecie i człowieku, wierzenia o wychodzących poza poznanie zdolnościach ludzkich i ich podporządkowaniu, związane z tymi wierzeniami magiczne rytuały¹.

Dla dalszych rozważań istotne będzie stwierdzenie, że od Harrego Pottera i innych uczniów Hogwartu wymaga się posłuszeństwa, a więc pełnego i bezwzględnego, choć pozbawionego rozumienia, poddania się rygorom szkoły. Natomiast przez to że jest to szkoła magii, posłuszeństwo oznacza poddanie się magii. W Internecie spotykamy krańcowo rozbieżne opinie na temat: „**Czy seria książek J.K. Rowling o Harrym Potterze ma charakter okultystyczny**”. Przytaczam dwie skrajne wypowiedzi autorów o nickach: „Hektor” i „Rockman92”:

Hektor:

w odpowiedzi na post: Rockman92 / 2 sie 2012 19:05
ocenił(a) ten film na: 8

Ehh... Książki HP to jedna z najlepszych i najciekawszych serii książek w literaturze. Niesie same wartości naśladowania postawy, gloryfikuje miłość, przyjaźń, poświęcenie i odwagę, pokazuje walkę dobra ze złem, uczy jak zło może być destrukcyjne. A do tego jest świetną powieścią dla młodzieży - bez porównania z "powieściami" niby dla młodzieży jak np. pewna seria o wampirach.

Jest ponadczasowa mimo że ma miejsce w konkretnym miejscu i czasie, unikalna i wyjątkowa, a jednocześnie uniwersalna bo czytana i rozumiana przez ludzi na całym świecie - bez względu na narodowość i wyznanie. Argumenty ludzi którzy twierdzą że HP propaguje magię i okultyzm są bezpodstawne (ale najczęściej są to ludzie którzy nigdy tych książek nie wzięli nawet do ręki). Nie chcę Cię atakować Rockman92 ale skoro podajesz że Rowling powiedziała takie słowa powinieneś poprzeć to dowodem. W innym przypadku ciężko wziąć Cię na poważnie i potraktować inaczej niż pana od trolingu :)²

Rockman92:

¹ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Okultyzm> [2018-01-02]

² <http://www.filmweb.pl/film/Harry+Potter+i+Kamie%C5%84+Filozoficzny-2001-30571/discussion/okultyzm,1973984> [2018-01-02].

w odpowiedzi na post: DarthDream | 10 sie 2012 15:50³

W okultystycznej powieści "Harry Potter", rozpropagowanej przez amerykańską masonerię, nieprzypadkowo spotykamy Halloween jako jedno z najważniejszych świąt, celebrowane uroczyste jako Noc Duchów, co oznacza jednocześnie propagandę śmiercionośnego spirytyzmu, otwierającego na opętanie. Znaczenie tego dnia było szczególne w szkole Hogwart, gdyż, jak pisze w słowniku potterowskim A. Polkowski, tłumacz powieści J.K. Rowling: "W Hogwarcie w Noc Duchów odbywała się uczta w odpowiednio udekorowanej Wielkiej Sali" (A. Polkowski, J. Lipińska, Tezaurus, Harry Potter I-VII, Warszawa 2008, s. 232).

W podobnie uroczysty sposób (co wielu upartym pseudokatolickim liberałom powinno dać do myślenia) Halloween "świętują" wszelkiego rodzaju sataniści. Według satanisty A. La Veya, założyciela Kościoła Szatana, "zaraz po dniu własnych urodzin dwoma najważniejszymi świątami są: Walpurgisnacht (Noc Walpurgii) i Halloween (lub wigilia Wszystkich Świętych)" ("Biblia Szatana" wydanie polskie, s. 110-112). Jak pisze dalej, pochodzi ono z czasów druidów, ale "w Szkocji święto to połączono z okresem, w którym duchy zmarłych, demony, czarownice i czarownicy byli szczególnie aktywni" (tamże). W tym czasie duchy, czarownice i demony mają szczególną moc - dodaje La Vey. '

Najwyraźniej na płaszczyźnie odbioru masowego i w tym znaczeniu cykl powieści J.K.Rowling jest niewątpliwie okultystyczny. Na tym stwierdzeniu można by poprzestać i zakończyć temat ale ? - to stwierdzenie właściwie nic nie wyjaśnia jest bowiem przypisaniem nazwy do rzeczy, a nie rzeczy do nazwy.

Zastanówmy się dlaczego? Kiedy młody człowiek zaczyna się edukować, musi porzucić swoje własne decyzje, jakby poświęcić część samego siebie, gdyż inaczej wola człowieka, który nim kieruje, nie będzie w stanie kontrolować jego działań. Mamy z tym do czynienia w każdej szkole, bez względu na to czy ta szkoła jest szkołą magii czy też szkołą powszechną.

Zobaczmy jak w tej sytuacji odnajduje się Harry Potter. Dla ścisłości rozumowania przyjmijmy, że ludzie żyjący bliżej magii znajdują się w warunkach nieustannego zmagania się i stawiania czoła niebezpieczeństwom. To zmaganie może się zakończyć śmiercią.

Drugie założenie pochodzi z filozofii wyobraźni symbolicznej i Gilberta Duranda⁴. Człowiek

³ <http://www.filmweb.pl/film/Harry+Potter+i+Kamie%C5%84+Filozoficzny-2001-30571/discussion/okultyzm.1973984> [2018-01-02].

⁴ Gilbert Durand wszedł na obszar całkiem alternatywnej filozofii, przy czym nie chodzi tylko o metodę mitoanalizy, ale o założenia filozofii która myśli inaczej niż w dotychczasowym subiektywno-obiektywnym toposie co jest niezwykle trudne, ponieważ do tej pory wszystkie podejmowane próby myślenia inaczej nie wychodziły poza subiektywno-obiektywny topos filozoficzny. Gilbert Durand jako autor koncepcji trajektu kontynuuje projekt imaginera, który można utożsamiać z Henri Corbinem, odkrywcą świata wyobrażenia „Mundus imaginalis”, który jest terminem zastosowanym przez niego po raz pierwszy dla oddania arabskiego pojęcia alam al-misal występującego w filozofii Szihab ad-Dina as-Suhrawardiego i jego następców ze szkoły iluminacjonizmu (israkijja) oraz późniejszej gnozy szyickiej, a także zbliżonego do niego terminu alam al-chajal używanego przez Muhi ad-Dina Ibn Arabiego . Antropologiczny trajekt Duranda to nie przedmiot (to, co rzucone przede mną), nie

może przeżyć swoje życie na dwa sposoby. Po pierwsze zmieniać się i dopasowywać do sytuacji. Jeśli człowiek zmienia się, jeśli nie istnieje w nim nic, co może oprzeć się zewnętrznym wpływom, to znaczy, że nie istnieje w nim nic, co może oprzeć się śmierci.

Taka postawa jest spędzaniem czasu nakierowanym na eufemizm zapominania o śmierci. Nieprzypadkowo czas i śmierć występują obok siebie, mają bowiem Janusowe oblicze tego samego Boga. Gdyby Harry Potter przyjął taką postawę to by go właściwie nie było. Nie miałby indywidualności. Byłby taki sam jak inni. Być może dla dobra swoich własnych, życiowych interesów taka postawa się opłaca. W zwykłych okolicznościach w każdej chwili zmienia się nasza tożsamość nasze „Ja” jest niestabilne i nietrwałe, bo ulega zewnętrznym wpływom. Konformistom jest wygodniej żyć. Ale szkoła okultystyczna dała wybór bohaterowi powieści Joanny Rowling. Pozwoliła mu „być”. I tutaj nasuwa się uwaga, że w warunkach przemocy oświatowej szkół „niemagicznych” w istocie nie ma okazji do takiego wyboru.

W piątym tomie opowieści o Harrym Potterze pt. „Harry Potter i więzień Azkabanu” mamy do czynienia z dydaktyką szkolną opartą o metodę realno-symulacyjną. Dyrektor szkoły magii niejaki Albus Dumbledore (wzorowany na postaciach Gandalfa i Merlina) tłumaczy uczniom (Harryemu, Hermionie i Ronowi), że ich narracja rzeczywistości jest słabsza od narracji nauczyciela Snape’a.

Posłuchajcie mnie teraz uważnie – mówi do nich Dumbledore – jeśli wszystko dobrze pójdzie, dziś w nocy będziecie mogli uratować więcej niż jedno niewinne życie.

Zmian niesprzyjającego toku zdarzeń można bowiem dokonać przy użyciu dosyć prostej magii, tj. za pomocą tzw. zmieniacza czasu. Jednakże włączenie się w ten sposób do gry oznacza ryzykowanie własnym życiem. Eksperymentowanie z czasem jest niebezpieczne - wielu pozabijało swoje przyszłe lub przeszłe ja ... właśnie w taki sposób, przez omyłkę, ale mogło też ocalić życie. W rezultacie zło zostaje pokonane przez bohatera, któremu- jak to później objaśnia Dumbledore – pomagają „umarli, których kochaliśmy (..) Myślisz, że nie

podmiot (to, co leżące pod subjektem) – jest to między nimi rzucona danność (Dasain). Imaginare Duranda to Dasain Heideggera. Durand proponuje termin Imaginare, ponieważ łączy on podmiot wyobrażający, przedmiot – czyli to, co wyobrażane, oraz samo wyobrażenie. W ten sposób tworzony. Innymi słowy, człowiek to antropologiczny trajekt. „Trajekt jest nieustanną wymianą, jaka dokonuje się w ludzkiej psychice na poziomie wyobrażeniowym pomiędzy subiektywnymi [...] popędami a obiektywnymi wyzwaniem, pochodzącymi ze środowiska kosmicznego i społecznego” , patrz: S. Jasionowicz, *Antropologia wyobraźni Gilberta Duranda a perspektywy komparatystyki*, s. 5 (artykuł nieopublikowany).

przypominasz ich sobie najdokładniej w momentach wielkiego zagrożenia ? Twój ojciec żyje w tobie., Harry, i ujawnia się najwyraźniej, kiedy tego potrzebujesz.”⁵

Przyjmijmy, że jest dwóch Harrych Potterów. Jeden to ten, który utożsamia się z rolą posłusznego ucznia w szkole magicznej, drugi poszukuje prawdy o osobie i stara się ją zapamiętać. Wiemy już, że aby pamiętać samego siebie, należy – przede wszystkim nie utożsamiać się. Dopóki uczeń magii utożsamia się, ze swoją zwyczajową rolą, dopóty jest on niewolnikiem wszystkiego, co mu się przytrafia. Wolność jest przede wszystkim wolnością od utożsamiania się i wolnością do indywidualności. Potter wie, że znajduje się w nim dwóch Potterów; jest tam on sam, to znaczy „Ja” nie zmieniające się, a także ktoś inny, z kim musi się zmagać i którego musi pokonać, jeśli kiedyś chce cokolwiek osiągnąć.

W istocie saga o Harry Potterze nie jest opowieścią o sztukach magicznych, ale tak jak w micie o królu Arturze chodzi o pokonanie tego swojego zmiennego „Ja”, które proponuje eufemizm życia, zamiast zmaganie się ze śmiercią.

Weźmy teraz na warsztat pojęcie dobra i zła (w nazwie c z ł o w i e k mamy już zło zakodowane). Może się to nie spodobać, ale ludzie myślą, że dobro i zło istnieje dla każdego. Otóż łatwo wykazać, że dla człowieka eufemistycznego zło wcale nie istnieje, że istnieją dla niego różne koncepcje dobra. Nikt nigdy nie robi niczego, w imię zła. Takim ludziom się wydaje, że działają w interesie dobra, tak jak je rozumieją. Mogą wtedy zabijać w imię dobra. Ale po pierwsze dobro każdy rozumie w inny sposób, a po drugie człowiek eufemistyczny ma zmienne „Ja”, znajdujące się pod wpływem otoczenia. Skoro ten prawdziwy Harry Potter uniezależnił się od zewnętrznych wpływów, to pojawiło się w nim to coś, co może żyć samo przez się i nie umrzeć. Dzięki temu czemuś mógł on rozwinąć w sobie trwałe „Ja”, które może przeżyć zmianę warunków zewnętrznych, a nawet takie „Ja”, które może przeżyć też śmierć fizycznego ciała⁶. W rzeczywistości dobro i zło istnieje jedynie dla niewielu, tylko dla tych którzy mają trwałe „Ja”, co przejawia się poprzez ich cel życia i przez dążenie do tego celu. Wtedy to, co przeszkadza w osiągnięciu tego celu jest złem, a to, co pomaga, jest dobrem. Tylko u takiego człowieka, człowieka celu, człowieka niesprzecznego moralnie i nie poddającego się zmienności może się pojawić sumienie, które jak widać nie ma nic wspólnego ze zwykłą moralnością, a nawet jest jej przeciwne.

⁵ J.K. Rowling, *Harry Potter i więzień Azkabanu*, tłum. A. Polkowski, Media Rodzina, Poznań, s. 443.

⁶ Dla przykładu, Hume dowodził, że zwracając się do swojego umysłu, znajdował w nim strumień impresji i idei, ale żadna z impresji nie odpowiada pojęciu jaźni, naszego niezmiennego „ja”. Wnioskował z tego zatem, że jaźń nie jest niczym więcej niż strumieniem odczuwanych wrażeń. „Trwale ja” jest jedynie złudzeniem wytworzonym przez naszą wyobraźnię. w: S. Law, *Filozofia*, hachette, Warszawa 2007, s. 291.

Takie podejście jest sprzeczne z ogólnie przyjętą moralnością, w której ludzie przywykli myśleć, że dobro i zło istnieje dla każdego. Celem Harrego Pottera było pokonanie lorda Voldemorta. W czasie bitwy o Hogwart był świadkiem śmierci wielu bliskich mu osób. Stał się jak równy z równym w obliczu śmierci wiedząc, że to jedyny sposób na przybliżenie się do pokonania Czarnego Pana. Bezwarunkowy charakter tego działania wynika z istnienia sumienia w wymiarze trwałym i nakazującym. Będzie to wyjaśnione za pomocą koncepcji antropologicznych struktur wyobraźni Gilberta Duranda.

Konfrontacja ze śmiercią następuje wtedy, kiedy człowiek walczy ze śmiercią, kiedy świadomie cały czas znajduje się na granicy życia i śmierci. Walkę ze śmiercią Durand określa jako walkę z czasem. Bohater, który walczy ze śmiercią (z czasem), jest nazwany przez Duranda bohaterem w typie diurna (dnia)⁷. Bez wątplenia Harry Potter jest bohaterem w typie diurnicznym. Oprócz niego do grona bohaterów diurnicznych należą: herosi, wojownicy walczący w bitwach, posługujący się mieczem jako podstawowym atrybutem reżimu diurna. Durand nazywa to mitami diarektycznymi (diaeresis – gr. „podział”, „akcja”). Są to mity separacji, rozczłonkowania, oderwania się od siebie. Bohater w reżimie diurna może być skazany na śmierć przez los lub przez Boga – jednakże zawsze przez wyższą instancję, której się nie poddaje i walczy do samego końca, z otwartą przyłbicą, bez strachu i lęku. W grę wchodzi historie bitew, prześladowania, ataki, walka z wrogiem lub demonicznymi zwierzętami, sceny przemocy, morderstw, rozczłonkowania, rozdarcia na kawałki, jak również podziału łupów. Przestrzeń diurna symbolizuje światło świecy, układa się ona według wertykalnej osi, która znaczy tu więcej niż to, co oznacza. Reżim diurna jest porządkiem dnia, bo człowiek żyje w dzień i widzi świat w świetle dnia jako coś obcego. Wszystko przedstawia się mu jako obce, a on musi się przeciwstawić obcemu, walczyć z obcym twarzą w twarz. U podstawy mitu bohatera leży idea śmierci jako czegoś obcego, występującego z odpowiednim nakazem walki ze śmiercią i przeciwstawiającego się jej. Śmierć i czas są wrogami, z którymi trzeba walczyć. Do tego reżimu odnoszą się następujące

⁷ W swojej fundamentalnej pracy: *Les structures anthropologiques de l'Imaginaire*, Bordas, Paris 1983 (1ère édition: Bordas, Paris 1969), Gilbert Durand używa pojęć: *régime diurne*, *régime nocturne*; polskie tłumaczenie przyjęło odpowiednio: porządek dnia, porządek nocy (*Potęga świata wyobrażeń, czyli archetypologia według Gilberta Duranda*, red. K. Falicka, [Wydawnictwo UMCS](#), Lublin 2002); uważam to tłumaczenie za niewłaściwe. W języku francuskim istnieją słowa na oznaczenie „porządku”, są nimi rzeczowniki: r. męskiego *ordre* lub r. żeńskiego *règle*. Gilbert Durand ich nie wykorzystał, ponieważ w jego koncepcji „porządek dnia” jest manierą bycia w określonym trybie postępowania, który można porównać do reżimu pracy silnika, reżimu technologicznego lub do ulegania reżimowi żywiołów (rzeki, wiatru, deszczu). W słowniku *Dictionnaire pratique du français*, Hachette, Paris 1987, umieszczono trzy równorzędne definicje pojęcia *rézimu*: I *Ordre*, II *Manière dont se produisent certains phénomènes physiques*, III *cas régime: en ancien français*. Druga definicja zawiera dwa przykłady: pierwszy dotyczy reżimu pracy mechanicznej: *Marche d'un moteur a bas régime*, drugi reżimu przyrody: *Le régime d'un fleuve, régime des vents, des pluies*.

grupy symboli: symbole miotające, rozdzierające, symbol berła (narzędzie panowania) i symbol strzały, symbol miecza lub zastępującej go różdżki.

Harry Potter jest przykładem bohatera diurna, u którego sumienie uformowało trwałą ideę dobra i zła. Na tym tle pozwolę sobie na końcową uwagę w kwestii sumienia. Chociaż sumienie jest powszechnym, ogólnym, nieusuwalnym i trwałym zjawiskiem, takim samym dla wszystkich ludzi, to staje się możliwe tylko wówczas, kiedy nie ma sprzeczności pomiędzy prawdą, dobrem i obowiązkiem. W innym przypadku sumienie pozostaje pod kontrolą zmiennej tożsamości życia codziennego. Sumienie przechodzi wtedy w sferę emocji niosąc ze sobą cierpienie w tych momentach, kiedy ulega przebudzeniu.

Ciekawym zagadnieniem w powieściach o Harrym Potterze jest wymiar prawdy, który można rozpatrywać w kategoriach reżimu diurna. Szkoła Hogwartu, jako symbol wszystkich szkół pokazuje, że w procesie edukacji młodego człowieka następuje wypaczenie myślenia opartego na prawdzie. Z gnostyckiej ewangelii Filipa wiemy, że prawda stworzyła imiona na tym świecie z powodu nas, że nie moglibyśmy poznać prawdy bez imion. Ponadto prawda funkcjonuje w ramach systemu dyskursu władzy nazywania rzeczy dobrych rzeczami złymi i odwrotnie⁸. Każda inicjacja ukonstytuowuje człowieka w jego własnej społeczności, co w istocie sprowadza się do podporządkowania go obecnemu w tej społeczności dyskursowi władzy nazywania rzeczy. Dlatego nie mogę się zgodzić z ks. Aleksandrem Posackim, że „prawdziwa inicjacja to ciągłość semantyczna sakralnych symboli archetypów, a nie ich gnostyckich inwersji lub synkretycznego chaosu.”⁹ Jest bowiem zupełnie odwrotnie – to gnostycyzm obnaża fałszywy system dyskursu władzy nazywania rzeczy przynależny władzy duchowej lub świeckiej. Zobaczmy jak to wygląda u Harrego Pottera, u którego wyodrębniliśmy dwa typy „Ja” – jedno trwale i niezmienne, drugie nietrwałe i zmieniające się pod wpływem otoczenia. Trwała prawda i trwałe kłamstwo mogą istnieć tylko dla trwałego Harrego Pottera. Jeśli uczeń w szkole sam ciągle się zmienia, to dla niego prawda i kłamstwo także będą się zmieniać. I jeśli w każdym dowolnym momencie różni jego koledzy znajdują się w wielu różnych stanach, to ich koncepcje prawdy muszą być tak samo zróżnicowane, jak ich koncepcje dobra.

Czas na wnioski. Saga o Harrym Potterze jest przesłaniem myślenia (chrześcijańskiego, gnostyckiego lub filozoficznego) o człowieku jako istocie rozumnej, która nie musi być podległa każdej napotkanej sile, bez względu czy jest to siła przyrody, czy też siła

⁸ Ewangelia Filipa, (Nag Hammadi Codex II,3: p.51,29-89,19), (por. *Biblioteka z Nag Hammadi. Kodeks I i II*, Katowice 2008, s.231-257), 12c i 13

⁹ A. Posacki, *Ezoteryzm i okultyzm – formy dawne i nowe*, Polwen, Radom 2009, s.37

nadprzyrodzona. Silna wola wyposażona w rozum, nawet u dziecka tworzy taką siłę w sferze ducha, która potrafi sprostać nawet najpotężniejszym siłom zewnętrznym. Droga do tego nie jest łatwa bowiem wytycza ją trzymanie się jednej prawdy oraz dokonanie indywidualnego wyboru, będącego postawą heroicznej walki. W ten sposób wykuta indywidualna tożsamość jest ważniejsza od kolektywnej i wreszcie to co najważniejsze - problematyzacja myślenia o świecie nie dotyczy grzecznych dzieci ale na pewno ten rodzaj literatury dziecięcej jest źródłem indywidualizmu w zachodniej cywilizacji ponieważ uwzględnia świat wyobraźni, w którym wszystko się może zdarzyć.